

PIOTR Z POZNANIA - ZAPOMNIANY BERNARDYŃSKI TEOLOG

Wiek XVII w Polsce pozostawił w zakresie teologii obszerną spuściznę piśmienniczą, której autorem jest Piotr z Poznania, bernardyński zakonnik¹. W wielu bibliotekach, szczególnie bernardyńskich i w tych, które gromadzą starodruki, można znaleźć wiele prac tego autora. Ks. Kamil Kantak, w swej podstawowej pracy o historii bernardynów poświęca kilka stron swej książki na omówienie osoby i znaczenia Piotra dla polskiej myśli teologicznej². Ten sam autor również w innym miejscu pisze o nim³. Oba te opisy opierają się jednak tylko na skąpych danych historycznych i znacznie liczniejszych przypuszczeniach. Wprawdzie K. Kantak jest gotów uznać Piotra jako najbardziej uczonego bernardyna na przestrzeni wieków, jednak nie jest to oparte na analizie wartości naukowej pism Piotra. Do takiego wniosku niewątpliwie skłoniła K. Kantaka ilość pism pozostawionych przez Piotra.

Trzeba niestety stwierdzić, że zakon z którego pochodził Piotr z Poznania, wie o nim niewiele, a wiadomości Piotrze poza zakonem są prawie żadne.

Pewne wzmianki o Piotrze można znaleźć w niektórych encyklopediach. Są też krótkie wzmianki o nim w historii teologii. O. Hieronim Wyczawski nazywa Piotra znakomitym skotystą⁴. Piotr z Poznania jest autorem 11 tomów prac. Każdy tom objętościowo liczy około 700-1000 stron. W większości są to księgi *in folio*, z dwuszpaltowymi tekstami. Treść jest podana przeważnie drobnym drukiem. Cały dorobek piśmienniczy Piotra wynosi ponad 6900 stron druku, nie licząc stron nienumerowanych, np. indeksów.

Ilość jego prac jest więc imponująca. Wątpliwe jest jednak, czy do dnia dzisiejszego ktokolwiek te dzieła w całości przeczytał, a tym bardziej przeanalizował. Do takiego wniosku skłania brak u kogokolwiek oceny wartości naukowej tych pism. Obszerność materiału do analizy niewątpliwie zniechęca do podjęcia się takiego zadania. Zresztą czas, w którym ukazały się pisma Piotra z Poznania, nie był korzystny do upowszechnienia nauki. Trzeba mieć jedynie nadzieję, że nadejdzie chwila, kiedy te braki dla polskiej myśli teologicznej zostaną usunięte.

Obecny krótki artykuł nie rości sobie pretensji do przeprowadzenia szczegółowej analizy pism Piotra. Jest jednak oparty na pismach naszego autora.

1. Dane biograficzne

Niewiele posiadamy wiadomości biograficznych o Piotrze z Poznania, a te, które są dostępne, dotyczą głównie okresu, kiedy Piotr spełniał wyższe funkcje zakonne. Nie znaczy to jednak, że z tego okresu posiadamy bardziej dokładne dane z życiorysu Piotra z Poznania.

Nie znamy daty urodzenia Piotra. K. Kantak jako prawdopodobny rok urodzenia Piotra podaje 1575 rok⁵. Przyjęcie tej daty jest usprawiedliwione, ponieważ sam Piotr w przedmowie do pierwszego tomu swych kazań⁶ podaje, że w 1604 roku rozpoczął swe pierwsze dzieło, *Komentarz do I księgi Sentencji Dunsza Szkota*. Rozpoczął je w Salamance, a skończył w Polsce. Jeżeli więc w owym roku znajdował się już na dalszych studiach za granicą, to należy przyjąć, że w tym okresie musiał już liczyć ponad 25 lat. Trzeba tu uwzględnić wiek wymagany u kandydata do święceń kapłańskich, a tylko kapłani byli w tym czasie wysyłani na studia specjalistyczne. Zresztą Salamanka nie była pierwszym zagranicznym miejscem studiów Piotra. Sam nasz autor podaje, że przed Salamanką studiował we włoskiej uczelni Mons Aureus⁷. Piotr był głęboko zaprzyjaźniony z Krzysztofem Scipio Campo. Razem odbywali studia. Krzysztof złożył profesję zakonną w Wilnie w 1597 roku. Biorąc pod uwagę wymagany wiek do złożenia ślubów zakonnych, można przyjąć, że urodził się około 1575 roku. Nie należy się spodziewać wielkiej różnicy wieku między Krzysztofem i Piotrem. Nekrolog Piotra z 1655 roku podaje, iż umarł on "plenus dierum". Oznaczałoby to, iż umarł mając 80 lat. Rok 1575 pozostanie więc prawdopodobną datą urodzin Piotra z Poznania.

Piotr pochodził z Poznania. Świadczy o tym jego nazwisko. Zawsze podpisywał się i wszędzie jest znany jako Petrus Posnaniensis. Raz tylko użył swego pełnego nazwiska. Uczynił to w swej pierwszej książce i to w pierwszej jej redakcji podpisując się: Petrus Bilinius de Posnania⁸. K. Kantak spolszczył nazwisko i nazwał Piotra Bielińskim⁹. Nazwisko to, poza tym jednym, wyżej wzmiankowanym wypadkiem nie pojawi się już nigdzie więcej. Jest to zadziwiające, gdyż Piotr w zasadzie nie był z Poznaniem związany. Z tonu jego pism, szczególnie społecznych, trudno wywnioskować, iż sam był mieszczaninem. Sam był zwolennikiem swobód szlacheckich i raczej pejoratywnie wyrażał się o rzemieślnikach i kupcach /umbratici/. Piotr od początku, na co wskazują dane historyczne o nim, żył w głębokiej przyjaźni z Krzysztofem Scipio Campo. Był to człowiek ambitny, energiczny i żądny władzy. Campo pochodził ze słynnego rodu Scipionów. Był potomkiem włoskich osadników, którzy przybyli do Polski wraz z królową Boną. Kilka osób z tej rodziny piastowało w Polsce wyższe godności. Jest mało prawdopodobne, by Krzysztof zaprzyjaźnił się z mieszczaninem.

Nie mamy bliższych danych o młodości Piotra z Poznania. Należy przypuszczać, że wstąpił do zakonu bernardynów w Poznaniu, w swoim rodzinnym mieście i tam rozpoczął nowicjat.

Piotr był typem uczonego. Jego pracowitość w zdobywaniu wiedzy jak i w pisaniu nie ulega dyskusji. Według jego wzmianki z 1611 roku¹⁰ wiedzę zdobywał przede wszystkim w rzymskiej szkole Mons Aureus, w hiszpańskiej Salamance,

wreszcie czytając starożytnych filozofów i teologów. W innym miejscu do powyższych źródeł wiedzy dodał jeszcze hiszpańską Komplutę¹¹. K. Kantak podaje ponadto, że przed wyjazdem na studia zagraniczne Piotr krótko studiował w Krakowie. Ojciec Marian Postękański, ówczesny prowincjał, pisze do generała zakonu, aby "ci dwaj, którzy przez trzy lata przebywali w Rzymie, zostali wysłani do Hiszpanii, aby tam doksztalčili się na akademii salamanckiej". Kronika umieszcza ten zapis pod datę 1603¹². Wydaje się nie ulegać wątpliwości, iż dotyczył to Piotra i Krzysztofa. Z notatki tej wynika, że Piotr przez trzy lata /1600-1603/ przebywał na studiach w Rzymie, a następnie przez dalsze trzy lata w Hiszpanii. Wprawdzie Kantak pisze, że w roku 1605 był Piotr w Poznaniu, ale odnośnik mający potwierdzać to zdanie, jest albo mylnie podany, albo nie ma właściwego pokrycia.

W Rzymie spotkał się Piotr z Krzysztofem Scipio Campo. Prawdopodobnie obaj zostali równocześnie wysłani na studia. Odtąd obu tych zakonników połączyła ścisła przyjaźń. Czytając kroniki odnosi się wrażenie, że Piotr był cieniem Krzysztofa. Prawie zawsze występują razem, z tym, że Piotr zwykle bywa postacią drugorzędną, jest jak gdyby pomocnikiem Krzysztofa. Ten z kolei był człowiekiem bardzo rzutkim. Swoje plany musiał zawsze doprowadzić do skutku, a ponieważ zamierzenia miał ambitne, osiągnął wysokie godności zakonne. Przy jego poparciu tych samych godności dostąpił później Piotr. Jednak w sumie związenie się z Krzysztofem przyniosło Piotrowi więcej szkody, aniżeli korzyści.

Od roku 1611 kronika pozwala, względnie dokładnie, śledzić dalsze koleje życia Piotra. Są to jednak najczęściej marginesowe uwagi.

Przed powyższą datą Piotr sprawował funkcję wykładowcy filozofii i teologii na studium zakonnym w Krakowie¹³. Nie wiadomo jak długo pełnił te obowiązki. Posiadał wówczas tytuł lektora generalnego, który to tytuł przywiózł prawdopodobnie z zagranicy.

W roku 1611 Krzysztof został wybrany prowincjałem, a Piotr definitorem¹⁴. W roku 1614 pełnił Piotr obowiązki przełożonego w krakowskim klasztorze. Dowiadujemy się o tym z licencji prowincjała Krzysztofa do kolejnej książki Piotra z Poznania

Po trzyletniej kadencji Krzysztofa na urzędzie prowincjała odbyła się podejrzenie uroczysta kapituła prowincjałna w Wilnie. Podobno przy wyborze nowego prowincjała było ponad 600 zakonników, co było niezgodne z konstytucjami zakonnymi¹⁵. Kronika mówi także o licznie zebranych na kapitule innych osobistościach¹⁶. Wydaje się, że Krzysztof Scipio Campo jako prowincjał zorganizował tak wielką kapitułę, by utrzymać swą linię rządów, lub przynajmniej zademonstrować siłę swej prowincji. Należy przyznać, że w obu wypadkach impreza udała się mu znakomicie. Na kapitule prowincjałem został wybrany Piotr z Poznania. Wszystko wskazuje na to, że Krzysztofowi potrzebny był figurant, podległy jego wpływom.

O sprawowaniu urzędu prowincjała przez Piotra nic ciekawego powiedzieć nie można. Kronika podkreśla jego uczoność, pobożność, miłość bliźniego, ale dodaje, że zbyt ulegał wpływom i kierownictwu Krzysztofa¹⁷. Podkreślone natomiast zostały zainteresowania naukowe i dyskusje, jakie zakonnicy przeprowadzali z

profesorami Akademii Krakowskiej przy licznych udziale studentów. Nic w tym dziwnego, skoro prowincjałem był człowiek oddany nauce.

Burzliwy przebieg miała kapituła prowincjalna z 1620 roku. Wszyscy elektorzy zamierzali wybrać prowincjałem Jerzego Godziszewskiego. Campo jednak wraz ze swymi zwolennikami, nazywanymi już powszechnie *kampistami*, zdołał przeforsować swoją kandydaturę. Został więc ponownie prowincjałem, a jego zastępcą wybrano właśnie Piotra z Poznania. Po zakończonym urzędowaniu obaj w 1624 roku wyjechali do Rzymu, a kronikarz zapisał, że następca prowincjale Krzysztofa "zniósł wiele nadużyć zaprowadzonych w prowincji, Piotr zaś był zajęty Krzysztofem"¹⁸.

W roku 1639 Piotr, ponownie jako zastępca prowincjale, wyjeżdża na kapitułę generalną, gdzie dostąpił wysokiej godności zakonnej definitora generalnego. Zakłócenia w prowincji z powodu działalności Krzysztofa i jego zwolenników stawały się coraz poważniejsze. Kronika podaje na kilku stronach opis wizytacji generalnej o. Piotra a Petro Acuta, która się odbyła w 1640 roku¹⁹. Autor kroniki nie szczędzi cierpkich słów zarówno samemu wizytatorowi, jak i Krzysztofowi oraz towarzyszącemu mu zawsze Piotrowi z Poznania. Należy mimo wszystko podziwiać przebiegłość i dyplomację Krzysztofa, który - w sposób nie zbyt odpowiadający godności zakonnej - potrafił uzyskać wpływy wizytatora oraz przekonać do sprawy bernardynów króla polskiego, Władysława IV. Dość, że Campo, przy poparciu wizytatora został po raz trzeci prowincjałem. Po upływie trzechletniej kadencji wzięto się energicznie do usunięcia z życia prowincji wszystkich *kampistów*. Piotr był jedną z głównych postaci w tym gronie. Sprawa oparła się o Rzym. Wysłano skargi na wizytatora, na Krzysztofa i na Piotra z Poznania. Krzysztof i Piotr spotkali się z propozycją sekularyzacji. Piotr w swojej obronie powołał się na zasługi, jakie posiadał i na swój wiek, i prosił o puszczenie w niepamięć swoich win. Zasługi widocznie były poważne, gdyż bez głosu sprzeciwu darowano Piotrowi wszystkie winy i przywrócono mu godność definitora.

Surowiej postąpiono z Krzysztofem. Kapituła z 1647 roku pozbawiła go na okres sześciu lat możliwości wykonywania jakichkolwiek aktów prawnych. Na tej samej kapitule Piotr zrzekł się dobrowolnie jakiegokolwiek udziału w rządach i przyrzekł do śmierci zachowywać ściśle obserwę zakonną. Krzysztof, oddalony od czynnego życia, umarł w odosobnionym klasztorze w Tykocinie w 1649 roku. Na łożu śmierci prosił o przebaczenie mu wszystkich win.

Piotr zamieszkał w klasztorze w Alwerni. Był on tam wcześniej dwukrotnie gwardianem /1620-1623 oraz 1634-1637/. Alwernia była więc prawdopodobnie jego ulubionym klasztorze. Ostatnie siedem lat swego życia /1648-1655/ spędził więc Piotr w Alwerni. Oddawał się tutaj już wyłącznie pracy naukowej. Umarł 3 października 1655 roku jako "starzec pełen zasług"²⁰.

Tak więc długoletnia przyjaźń Piotra z Poznania z Krzysztofem Scipio Campo, jakkolwiek pomogła Piotrowi do zajęcia wysokich godności zakonnych, w ogólnym przekroju wydała skutki ujemne. Jeżeli wolno mówić o wielkości Piotra, nie należy jej szukać w piastowaniu urzędów zakonnych. W tym zakresie Piotr nie wstawił się znacznymi osiągnięciami. Wielkość Piotra leży w jego pracy naukowej.

Pozostaje jeszcze pytanie: jak można określić sylwetkę osobową Piotra. Czytając kroniki, wylania się postać człowieka raczej cichego, niepotrzebnie wplątanego w wir ubiegania się o godności zakonne. Biorąc pod uwagę jedynie jego stosunek do Krzysztofa, można by sądzić, iż był człowiekiem, którym łatwo kierować. Jest to jednak obraz jednostronny. Kronika alwernijska podaje jego zasługi jako gwardiana. To może świadczyć o pewnej rzutkości tego człowieka. Wystarczy przeczytać dedykacje do jego pism, by ujrzeć w nich człowieka pewnego siebie, dbałego o własną opinię, człowieka, któremu zależy na względach.

Piotr był na pewno człowiekiem bardzo pracowitym. Przede wszystkim był oddany nauce. Nikt nie może mu odmówić wielkiej erudycji. Jego sylwetka osobowa jawi się nam przede wszystkim w świetle jego pism. Inne fakty z jego życia zakonnego raczej przyhamowały jego twórczość naukową i zniekształciły jego wizerunek osobowy, mówiąc o człowieku cichym i podległym woli innych.

2. Pisma

Wszyscy, wzmiankujący dotychczas o Piotrze z Poznania, podkreślają jego ilościowy dorobek naukowy. Piotr pisał wiele i to wyłącznie po łacinie. K. Kantak, przejęty zapewne ilością pism Piotra, nazwał go najuczciwszym bernardynem polskim. Objętościowo dorobek Piotra jest najpoważniejszy spośród wszystkich pisarzy bernardyńskich na przestrzeni już ponad pięćsetletniego istnienia prowincji. Nie ulega wątpliwości, że pod względem ilości pism Piotr jest synem swojej epoki, kiedy autorzy wydawali bardzo obszerne tomy swoich dzieł.

Warto poświęcić pracom Piotra nieco uwagi, gdyż one mówią o jego naukowych dokonaniach. Ponadto ustalenie pełnego katalogu pism Piotra nastęrczało komentatorom pewne trudności. W tym względzie Estreicher niekiedy różnił się z Jocherem. Pewną korektę wprowadził K. Kantak, ale i to nie może być uznane za ostateczny katalog pism Piotra.

Pracą pisarską zaczął się Piotr zajmować wcześniej, jeszcze w okresie swych studiów w 1604 roku²¹. Pierwsze jednak swoje dzieło wydaje dopiero 8 lat później.

Wszystkie pisma Piotra z Poznania można podzielić na dwie grupy: *Komentarze do Sentencji Jana Dunsza Szkota* i *Kazania*. W tym podziale nie mieszczą się jego dwie prace. Pierwsza z nich to kontrowersje między tomistami i skotystami, zatytułowana *Decisiones* oraz druga nazwana *Splendores hierarchiae politicae et ecclesiasticae*. W nekrologu Piotra *Splendores* zostały nazwane traktatem polityki chrześcijańskiej²².

Pierwszą wydaną pozycją Piotra jest *Komentarz do I księgi Sentencji Dunsza Szkota*. Jest to obszerne dzieło, liczące 1034 strony, pisane dwukolumnowo *in quarto*. Jest to ta książka, w której wymienione jest pełne nazwisko autora: Petrus Bilinius de Posnania. Książka ta miała jeszcze drugie wydanie, o czym nie wiedział ani Estreicher²³, ani Kantak. Jest to prawie dosłowny przedruk pierwszego wydania. Pewne drobne różnice są jedynie w dedykacjach i aprobatach. Natomiast nazwisko autora jest zmienione na Petrus Posnaniensis. Odtąd nazwisko naszego autora będzie

zawsze podawane w tym brzmieniu. Nasuwa się podejrzenie, że drugie wydanie tej książki spowodowane było potrzebą zmiany nazwiska.

Trzy lata później Piotr wydaje tom kazań: *Sermones dominicales*²⁴. Następnie ukazał się drugi tom *Sermones*²⁵. Kazania te były pisane w czasie, kiedy Piotr był prowincjałem i był uwikłany w spory zakonne. Wynika z tego, że praca pisarska była zawsze naczelnym zadaniem Piotra. Nie potrafiły jej przerwać obowiązki prowincjałskie. Możliwe jest także i to, że w tych obowiązkach zastępował go ktoś inny (Krzysztof Campo?).

Kazań Piotra nie można traktować w taki sam sposób, jak dzisiaj zwykło się traktować literaturę kaznodziejską. Kazanie Piotra to niekiedy kilkudziesięciostronicowy traktat, nie nadający się bezpośrednio do wygłoszenia z kazalnicy. Tekst ewangeliczny, który ma być myślą przewodnią kazania, jest jedynie pretekstem do pojęcia szerszego tematu. Związek treści jego kazań z tekstem ewangelii jest formalny, często pozorny. Można chyba zaryzykować twierdzenie, że kazania Piotra to traktaty naukowe, a teksty ewangelii naprowadzają jedynie na dany temat. Jako przykład niech tu posłuży fakt, że tekst ewangelii o zapłacie danej robotnikom w winnicy, posłużył Piotrowi do rozważań o istocie pieniądza. Różnica między *Komentarzami do Sentencji Dunsza Szkota* a *Kazaniami* u Piotra będzie polegała głównie na tym, że jego kazania były zbiorem mniejszych artykułów na często ze sobą nie powiązane tematy. Jednak takie zestawienie różnych rodzajów pism Piotra jest zapewne jakimś uproszczeniem. *Kazania* jego są zawsze mniej ściśle zredagowane. Robią wrażenie opowiadań na naukowe tematy. Mniej w nich precyzji i scholastycznych sposobów logicznego rozumowania. W kazaniach bywa znaczna liczba wskazań moralizatorskich, jest znaczna rozwlekłość. Należy więc w kazaniach Piotra odróżnić pewne części: jedne z nich nie mają wartości naukowej, inne, których znaczenie naukowe można przyjąć, są odbiciem przekonań autora. Niekiedy w tym samym traktacie (kazaniu) można spotkać ustępy zarówno z jednej jak i z drugiej grupy.

Wątpliwe, by kazania Piotra z Poznania mogły służyć kaznodziejom. Ani sposób przedstawianych tematów, ani styl, ani gęsto podawane cytaty, a nawet same omawiane tematy, nie mogą być uważane za literaturę ściśle kaznodziejską. Równie wątpliwym jest, by sam Piotr, lub ktokolwiek inny, mógł kiedykolwiek wygłaszać te kazania z ambony.

Każde kazanie składa się z trzech części: wykładu tekstu, wykładu moralnego i wykładu spekulatywnego. W rzeczywistości ten sztywny podział jest traktowany swobodnie i różnice pomiędzy poszczególnymi częściami nie zawsze są w pełni przestrzegane. Dotyczy to później wydanych kazań, tzw. *Institutiones*.

Następnie miała miejsce kilkuletnia przerwa w ukazywaniu się nowych prac Piotra. W roku 1626 pojawił się komentarz do nauki Dunsza Szkota²⁶. Był to jednak dosłowny przedruk wydanej już w 1612 roku książki. Nowymi były tylko części wstępne, dedykacja i aprobaty. Porównanie tych książek nie wykazuje różnic w treści. Jest to reedycja *Komentarza do I Księgi Sentencji Dunsza Szkota*. W wydawanych bibliografiach Piotra podaje się obie te książki jako odrębne prace. Spowodowane to zostało zapewne odmiennym tytułem obu tych książek.

W 1628 roku został wydany pierwszy tom kazań pt. *Institutiones sacrae*. Całość, czyli dwa tomy, ukazała się dopiero 10 lat później²⁷. Bibliografowie mają tutaj pewne kłopoty z ustaleniem edycji i reedycji tych książek.

W roku następnym (1629) ukazała się prawdopodobnie najważniejsza pozycja naukowa Piotra z Poznania pod tytułem *Decisiones*²⁸. Jest to omówienie kontrowersji filozoficznych i teologicznych między tomistami i skotystami. W specjalnym indeksie wylicza Piotr 280 różnic.

W 1638 roku zostały wydane w dwu tomach *Institutiones*. Mimo faktu, że pierwszy tom ukazał się 10 lat wcześniej, to w przedmowie do tego wydania Piotr podaje, iż *Institutiones* ukazują się po raz pierwszy.

Przez następnych kilkanaście lat nie ukazała się żadna pozycja Piotra. Wpłynęły na to zajęcia związane z ugrupowaniem *campistów*. Dopiero spokojnie spędzone ostatnie lata życia w klasztorze w Alwerni okazały się płodne. Oczywiście prace te mogły być rozpoczęte wcześniej.

Rok 1652 przyniósł nowe pozycje naukowe Piotra. W tymże roku w Antwerpii ukazał się *Komentarz do II Księgi Sentencji Dunsza Szkota*²⁹. Książki tej nie rejestrują pozazakonni bibliografowie. Prawdopodobnie nie została ona rozprowadzona. W klasztornej bibliotece bernardyńskiej w Krakowie znajduje się jej kilka egzemplarzy. Pominięcie tej książki w bibliografii Piotra zauważył już Kantak³⁰.

W tym samym roku w Krakowie, a więc po raz pierwszy w Polsce, ukazała się książka o niespodziewanej u teologa treści. Był to ów "traktat polityki chrześcijańskiej", zatytułowany *Splendores hierarchiae politicae et ecclesiasticae*. Pod względem naukowym jest to prawdopodobnie najłabsza praca Piotra z Poznania. Książka doczekała się dwa lata później następnego wydania w Lublinie.

Splendores to traktat omawiający władzę państwową i członków państwa. Tytuł książki mógłby sugerować, iż preferowane są w niej zalety władzy. W rzeczywistości omawiane są także wady poszczególnych stanów w państwie.

W roku drugiej edycji *Splendores* pojawia się druga część *Komentarza do II Księgi Sentencji Dunsza Szkota*. I wreszcie, już w roku śmierci Piotra, ukazało się ostatnie jego dzieło, *Komentarz do III Księgi Sentencji Dunsza Szkota*³¹. Pozycja ta sprawia bibliografom znaczne trudności. Brak jest między innymi strony tytułowej części pierwszej, strona tytułowa części drugiej figuruje przy części pierwszej. Brak jest jakichkolwiek tekstów wstępnych, jak dedykacje itp. Wady te występują jednak przy każdym egzemplarzu omawianej tu książki.

Kronika alwernijska podaje, że Piotr rozpoczął jeszcze *Komentarz do IV Księgi Sentencji Dunsza Szkota*, ale go nie ukończył³². Jest to potwierdzeniem, iż ostatnie lata życia Piotra wypełnione były intensywną pracą naukową.

3. Zainteresowanie kwestiami społecznymi

Piotr z Poznania był przede wszystkim teologiem. Uważał siebie za skotystę. Większość jego pozycji i naukowych dotyczy skotyzmu. Jednakże - jak dotąd - nikt nie przeprowadził głębszej analizy jego prac pod kątem skotyzmu, a nawet szerzej pod

kątem teologii. W tym zakresie aktualne pozostaje nazwanie go teologiem nieznanym. Złożyły się na to również czynniki polityczne. Polska prowadziła w tym czasie wiele wojen. Piotr umarł w roku najazdu szwedzkiego. Książki jego powędrowały do bibliotek i tam pozostały bez szerszego zainteresowania. Rodzi się także podejrzenie, iż nie był pisarzem nowatorskim. W każdym razie następne pokolenia bernardynów też nie wykazały zainteresowania pracami swego współbrata. W zakresie teologii i skotyzmu niniejszy artykuł nie wniesie także nic nowego, może być jedynie zachętą do dalszych badań.

Zainteresowania Piotra z Poznania sięgały jednak także poza teologię. Był w poważnym stopniu rzecznikiem spraw społecznych i politycznych. Świadczą o tym wszystkie jego kazania, szczególnie *Institutiones*. Także problematyka ekonomiczna jest u Piotra dość szeroko poruszana.

Piotr był studentem uniwersytetu w Salamance. Szkoła ta na przełomie XVI i XVII wieku wydała wielu poważnych uczonych³³. W Salamance krystalizowała się subiektywna teoria wartości i ceny, według której cena danego towaru kształtuje się nie jak u św. Tomasza z Akwinu w zależności od włożonej w nią pracy i poniesionych kosztów (*labor et expensae*), ale na powszechnym uznaniu ludzi (*communis aestimatio hominum*). Inne też w Salamance było podejście do godziwości pobierania procentu od pożyczki. Te rzeczy musiały się odbić w poglądach Piotra z Poznania.

Na pełne omówienie poglądów Piotra z zakresu życia społecznego i ekonomicznego nie będzie miejsca w krótkim artykule. Można co najwyżej pewne rzeczy zasygnalizować i podać bardziej ogólne wnioski i oceny.

Dwa ogólne spostrzeżenia nasuwają się po przeczytaniu tekstów na tematy społeczne z pism Piotra: zależność od Arystotelesa i stałe nawiązywanie do zastanych stosunków społecznych w Polsce.

Za swego mistrza uznaje Piotr Jana Dunsza Szkota. Mistrz jednak nie dostarczył Piotrowi tematyki o treści społecznej. Dlatego w tekstach o tematyce społecznej nie ma u Piotra nawiązywania do Dunsza Szkota. Jest natomiast bardzo częste powoływanie się na Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu³⁴. Nawiązywanie do Arystotelesa okaże się niekiedy kłopotliwe. Przykładem może być tutaj słowo *servus*, które u Arystotelesa oznacza niewolnika, a Piotr odnosił je do poddanych³⁵. Odmienne były przecież warunki życia społecznego w starożytności a w XVII wieku.

Natomiast łatwo każdy historyk spostrzeże, że Piotr, omawiając sprawy społeczne nawiązuje do warunków polskich. Wprawdzie bezpośrednio o tym nie ma prawie w ogóle mowy, jednak o tym mówi sam sposób traktowania tych zagadnień. Wystarczy w tym celu porównać spis rozdziałów w *Splendores*.

Jeszcze jedna uwaga ogólna natarczywie się narzuca, czytając społeczne wypowiedzi Piotra. Czytelnik łatwo rozpozna, iż autorem tekstów jest teolog, a w każdym razie kapłan. Wiele w tych tekstach jest moralizatorstwa. Jeżeli w stosunkach społecznych panoszy się zło, jest to następstwem upadku obyczajowości. Dlatego wszelkie reformy winny się opierać o właściwe życie moralne społeczeństwa. Nie ma w tym nic niespodziewanego, gdy się zważy, że w owym czasie problemy społeczne, a tym bardziej ekonomiczne, rozważane były w ramach teologii moralnej.

A oto w skrócie poglądy społeczne Piotra z Poznania. Zagadnień filozofii społecznej Piotr z Poznania nie porusza ani całościowo, ani dogłębnie. Potwierdza jednak zdanie Stagiryty o społecznej naturze ludzkiej³⁶. Trzy grupy dogodności płyną z życia społecznego. Pierwsza z nich dotyczy życia materialnego. Potrzeby materialne człowieka są trojakiemu rodzaju:

a/ potrzeba przygotowania pożywienia, a to wymaga znacznego podziału pracy,

b/ potrzeba ubioru,

c/ potrzeba obrony, do czego jest konieczna zorganizowana pomoc społeczna i odpowiednie narzędzie, które otrzymuje jeden człowiek od drugiego.

Drugą grupą ludzkich potrzeb, które rozwiązywane są w sposób wspólny, to potrzeby duchowe. Tutaj szeroko Piotr mówi o wychowaniu i marginalnie porusza sprawy nauki i kultury³⁷.

Trzecią grupę ludzkich potrzeb, zaspakajanych w sposób społeczny, to publiczna cześć oddawana Bogu.

Życie społeczne jest zróżnicowane, wymaga rozmaitych funkcji i wielorakiego podziału pracy. Nie każdy człowiek nadaje się do zajmowania danego stanowiska w społeczeństwie, a także ten sam człowiek nie będzie się przez całe życie nadawał do sprawowania tej samej funkcji³⁸.

Podział funkcji społecznych naprowadza Piotra do obrazu społeczeństwa jako organizmu, na wzór organizmu biologicznego. Nie jest to jednak utożsamienie, ale tylko porównanie organizmu społecznego do biologicznego³⁹.

Różnorodność funkcji sprawowana w społeczeństwie przez ludzi prowadzi do nierówności członków społeczeństwa. Nierówność funkcji łączy się z nierównością w zakresie posiadanych bogactw. Istnienie bogatych i biednych w społeczeństwie jest potrzebne do ożywienia życia społecznego. Gdyby bowiem nie było biednych, nie byłoby między ludźmi emulacji, ludzie byłiby ospali i niepracowici⁴⁰.

Wobec wielorakiego zróżnicowania ludzi należy odpowiednio stosować sprawiedliwość rozdzielczą. Nie można wszystkich ludzi traktować jednakowo, ale należy wpieryw rozważyć ich zdolności i warunki⁴¹.

Celem życia społecznego są warunki dobrego i cnotliwego życia⁴². Ma to zapewnić polityka. Szczęśliwości politycznej (beatitudinem politicam) nie można upatrywać jedynie w bogactwie, w pokoju i rozległym państwie. Są to jedynie dobra porządku materialnego, same w sobie są niewystarczające. Konieczne są warunki cnotliwego, czyli duchowego, życia.

W zdrowym społeczeństwie na pierwszym miejscu należy postawić troskę o dobro wspólne. Jednak, na czym polega dobro wspólne, Piotr z Poznania nie określa. Ostro natomiast krytykuje polską szlachtę za dążenia do dobra grupowego⁴³.

Na straży dobra wspólnego stoi prawo. Natomiast na straży zachowania prawa stoją sądy. Tym tematom poświęca Piotr bardzo wiele miejsca. Poza humanitaryzmem i obiektywizmem nie wnosi Piotr tutaj żadnych nowości⁴⁴.

Dla prawidłowo zorganizowanego życia społecznego konieczne jest postawione na właściwym poziomie szkolnictwo. Tyranami nazywa Piotr tych

władców, którzy zamykali uczelnie, gdyż przynosiły im one materialne straty⁴⁵. Wiedza jednak nie wszystkim jest potrzebna.

Piotr z Poznania kładzie wielki nacisk na znaczenie pracy. Synonimem i obrazem każdej pracy jest praca rolników. Każda praca może być wymagana jedynie według sił człowieka. Odpoczynek dla zmęczonych pracą jest konieczny. Uchylenie się od pracy jest szkodliwe dla państwa. Każdy stan powinien pracować, jakkolwiek ich praca będzie różna. Praca ponadto ma znaczenie dla życia moralnego człowieka. Niepracujący staje się własnością szatana⁴⁶.

W ocenie wartości pracy jest jednak Piotr zbyt zależny od Stagiryty, dla którego rzemieślnik nie wiele różni się od niewolnika. W kontekście tego poglądu Piotr powiada, że rzemieślnicy mogą być zmuszani do pracy⁴⁷. Natomiast szlachetnie urodzeni, z natury wiedzeni do wielkoduszności, nie mogą się zajmować pracą niższego rzędu, chyba że wykonują ją dla rozrywki⁴⁸.

Główną przeszkodą dobrze zorganizowanego życia społecznego jest stosowana niesprawiedliwość. Dóbr materialnych w świecie jest dostateczna ilość. Nędza niektórych ludzi rodzi się tam, gdzie inni używają tych dóbr w nadmiarze.

Sprawiedliwość jest najważniejszą cnotą. Nie ma pokoju tam, gdzie jest ona gwałcona. Piotr omawia wiele przypadków odchodzenia od sprawiedliwości.

Piotr z Poznania jest gorącym zwolennikiem monarchii. Niemal połowa jego pracy *Splendores* poświęcona jest królestwu i królowi. Niewątpliwie zaważyły tutaj trzy względy: był to ówczesny stan polityczny, *kampiści* zabiegali o względy króla Władysława IV i wpływ pism Arystotelesa. Zgadza się natomiast Piotr z możliwością istnienia ustroju demokracji pośredniej, jakkolwiek jest tu wiele zastrzeżeń szczegółowych. Demokracja opiera się na zasadach wolności i równości, jednak wolność często przechodzi w swawolę, a równość w potęgę jednostki lub grupy. Niebezpieczny jest przeto rząd większej ilości osób. Inne ustroje Piotr omawia zgodnie z nauką Arystotelesa.

Wiele uwagi poświęca Piotr poszczególnym stanom w państwie. Są to najczęściej wskazania o charakterze moralnym. Tutaj zostają one pominięte.

Zaciekawienie budzą poglądy ekonomiczne Piotra z Poznania. Okres, w którym żyje nasz autor jest okresem wczesnego kapitalizmu. Piotr jest studentem uniwersytetu w hiszpańskiej Salamance. Szkoła ta wówczas przodowała w rozwiązywaniu moralnych problemów z zakresu życia gospodarczego. Piotr jest w tym względzie pomostem, który rozwiązania Zachodniej Europy przynosi do Polski. Trwała wówczas gorąca dyskusja na temat pobierania procentu od pożyczek przez tzw. banki pobożne. Rozwiązania Piotra są na ogół zgodne z tezami głoszonymi przez uczonych z Salamanki.

Zagadnienia moralno-gospodarcze Piotra z Poznania zostały już wcześniej omówione i opublikowane⁴⁹.

Należy się na koniec zastanowić czy Piotr z Poznania zajmuje jakieś poważniejsze miejsce w historii polskiej myśli teologicznej i społecznej. Odpowiedź na takie pytanie nie jest ani łatwa, ani bezpieczna.

Można przytoczyć wiele fragmentów i cytatów z jego pism i zarzucić mu, że nie wnosi nic nowego i ciekawego. Można powiedzieć, że niekiedy nie umie się

wyzwolić z nieaktualnych już poglądów Arystotelesa. Można nawet powiedzieć, że jego poglądy na temat życia społecznego są tylko garstką luźnych rozważań o charakterze moralizatorskim.

Z drugiej jednak strony można podać takie wypowiedzi Piotra, które świadczą o realistycznym spojrzeniu na ówczesną sytuację społeczną, o dostrzeganiu nowych warunków życia, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Obie powyższe opinie byłyby w stanie udowodnić swoje stanowisko, opierając się na wybranych fragmentach jego pism, bo właśnie Piotr z Poznania to pomieszczenie nowego ze starym, życia z teorią, Arystotelesa z nauką katolicką.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że główne prace Piotra nie są poświęcone sprawom społecznym. To jest tylko margines naszego pisarza. Do tematyki społecznej jednak często powracał. Wykazuje wielką erudycję, zwłaszcza w znajomości poglądów Arystotelesa. *Polityka* Stagiryty jest podstawą rozważań Piotra. Przystosowanie przez Piotra Arystotelesa do warunków polskich jest dokonane powierzchownie, często niezręcznie. Jest to jednak jakaś próba w tym względzie. Swoje wypowiedzi Piotr wspiera licznymi cytatami z Pisma Św., z pism św. Tomasza, pisarzy starożytnych, filozofów, historyków polskich. Jest więc Piotr wielkim erudytą. Prawdopodobnie to też stało się przyczyną braku szerszej samodzielności u Piotra. Zresztą inni arystotelicy tego okresu też oscylują między arystotelizmem a życiem⁵⁰. W zagadnieniach gospodarczych Piotr nie wychodzi poza swych mistrzów z Salamanki. A jednak można Piotra zaliczyć do prekursorów idei kapitalistycznej w Polsce.

Piotr z Poznania nie jest zapewne jakimś większym zdarzeniem w historii polskiej myśli społecznej. Jest jednak w tej historii jakąś kartą. Gdy Piotr pisał, skończyła się już lista wybitnych pisarzy politycznych, którą rozpoczął Ostroróg, a zakończył Skarga. Obniżyło się znaczenie państwa. Upadło piśmiennictwo ogólne, a więc także społeczne. Taki okres Piotr przerasta swą twórczością. Jego pisma to nie panegiryki, jakie pisali Starowolski, czy Krzysztof Opaliński, a którzy są uważani za większych mężów swej epoki.

I najważniejsze: o wielkości Piotra z Poznania, lub o braku tej wielkości, winno się mówić nie jako o pisarzu społecznym, ale jako o teologu i skotyście. A w tym właśnie zakresie jest Piotr z Poznania w dalszym ciągu nieznan. Jego skotyzm i jego teologia czeka w dalszym ciągu na historyka teologii, który by odpowiedział na pytanie o wielkości naukowej Piotra. Wydaje się, że z biegiem lat maleje prawdopodobieństwo znalezienia takiego historyka. Nie zachęca do tego także obfita spuścizna naukowa Piotra. Nie bez znaczenia jest więc przypomnienie Piotra z Poznania w tym, co już o nim wiemy.

Summary

Piotr from Poznan, forgotten Bernardin theologian

Piotr from Poznan OFM (1575-1655) belonged to the eminent Franciscan Scottists in Poland. Foremost, he was the theologian, although he was interested also in social, political and economical issues. He left behind many writings, which still wait for detailed discussions and analysis. There still exist 11 volumes of his works, each with approximately 700 to 1000 pages.

¹ "Petrus Posnaniensis" jest niekiedy tłumaczone na "Piotr Poznańczyk". Zwrócono uwagę, że takie tłumaczenie mogłoby mylnie wskazywać na mieszczańskie pochodzenie Piotra

² *Bernardyni Polscy*, Lwów 1932, ss. 303-307.

³ *Kronika Miasta Poznania*, 6(1928), ss. 260-280.

⁴ *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 626.

⁵ *Kronika Miasta Poznania*, 6(1928), s. 260.

⁶ *Institutiones sacrae, pars prima, Ad Lectorem*, Wenecja 1628.

⁷ Tamże.

⁸ *Institutiones, pars prima*, Antwerpia 1638², nazwiska już nie podaje.

⁹ *Bernardyni Polscy*, Lwów 1933, t. II, s. 307.

¹⁰ *Dedykacja do Komentarza do I Księgi Sentencji Dunsza Szkota*.

¹¹ Tamże.

¹² Kamieński, *Annales I*, ss. 354-355, rkp.

¹³ *Aprobatio do Komentarza do I Księgi Sentencji Dunsza Szkota*.

¹⁴ Digon. *Chronologia*, s. 64, rk.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Kamieński, *Annales I*, s. 525.

¹⁷ Tamże, s. 532.

¹⁸ Tamże, s. 574.

¹⁹ *Chronologiae ab anno 1628 ad annum 1641*, bez autora, rkp.

²⁰ *Kronika Alv. II*, s. 67.

²¹ Mówi sam autor o tym w *Institutiones sacrae, Ad Lectorem*, Antwerpia 1638.

²² Arch. Conv. Alv., II, s. 67.

²³ *Biblia polska*, Kraków 1913, t. 25, s. 100.

²⁴ *Pars prima*, Moguncja 1615, ss. 736.

²⁵ *Tomus secundus*, Kolonia 1617, ss. 682.

²⁶ *Commentaria in Doctrinam D.S. Joannis Duns Scoti*, Wenecja 1626, ss. 546.

²⁷ *Institutiones sacrae, pars prima*, Wenecja 1628, ss. 647; *Pars secunda*, Antwerpia 1638, ss. 631.

²⁸ *Decisiones*, Wenecja 1629, ss. 746.

²⁹ *Commentarium in secundum librum Sententiarum fr. Joannis Duns Scoti, pars prima*, ss. 668.

³⁰ *Kr. M. Pozn.*, 1928.

³¹ *Commentariorum ac disputationum in tertium librum Sententiarum fr. Joannis Duns Scoti*, Kraków 1655, *pars prima*, ss. 402; *pars secunda*, ss. 228.

³² Arch. Conv. Alv., II, s. 67.

³³ Grice-Hutchison M., *The School of Salamanka*, Oxford 1952.

³⁴ W *Splendores* w partii traktującej o monarchii i królu jest ponad 50 cytatów z Arystotelesa i św. Tomasza, a nie ma żadnej z D. Szkota.

³⁵ *Decisiones*, s. 242.

³⁶ *Institutiones I*, s. 329.

³⁷ *Splendores*, s. 271, 350.

³⁸ Tamże, s. 88.

³⁹ *Splendores, Ad Benevolum lectorem*.

⁴⁰ *Institutiones II*, s. 516.

⁴¹ Tamże I, s. 563.

⁴² Tamże I, s. 299.

⁴³ *Splendores*, s. 348.

⁴⁴ Tamże s. 239, 240.

⁴⁵ Tamże s. 271.

⁴⁶ Tamże, s. 339.

⁴⁷ Tamże, s. 340.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ "Studia Franciszkańskie", Poznań 1984, t. I, ss. 183-208.

⁵⁰ Np. Petrycy z Pilzna.